

„Światłem, które ma oświecać ludzkie drogi w trzecim tysiącleciu”, nazwał Jan Paweł II orędzie o Bożym miłosierdziu, płynące z sanktuarium w Krakowie Łagiewnikach. By miejsce to zaczęło promieniować ufnością, nadzieją, wiarą i miłością, Stwórca posłał tam, do klasztoru Zgromadzenia Sióstr Matki Bożej Miłosierdzia, Helenę Kowalską – Siostrę Marię Faustynę, prostą, wiejską dziewczynę spod Łodzi, która przypominała ludziom, jak bardzo i jak mocno Bóg ich kocha.

Wybrana i najlepsza

Z ubogiej, chłopskiej, wielodzietnej i bardzo pobożnej rodziny Kowalskich wywodzi się chyba najbardziej znana dziś na całym świecie polska Święta. Siostra Maria Faustyna od Najświętszego Sakramentu, zwana apostołką, szafarką, orędowniczką i sekretarką Bożego Miłosierdzia, na nowo odkryła współczesnemu człowiekowi najważniejszy z Boskich przymiotów. W „Dzienniczku”, pisanym przez nią w latach 1934–38, znajdujemy świadectwo jej trudnej i niezłomnej wiary, cierpienia fizycznego i duchowych ciemności, wzlotów i otrzymanych łask Bożych, a przede wszystkim bezgranicznej i bezwarunkowej ufności w miłosierdzie Boże. Ta jedna z największych mistyczek Kościoła katolickiego, obdarzona darami kontemplacji, wizji, objawień, ukrytych stygmatów, proroctwa, czytania w duszach ludzkich i rzadko spotykanym darem mistycznych zaślubin, dzieli się z nami łaską głębokiego poznania tajemnicy Bożego miłosierdzia. A jednocześnie wskazuje nam drogę zbawienia pisząc w „Dzienniczku”: „Świętość i doskonałość moja polega na ścisłym zjednoczeniu woli mojej z wolą Bożą” (Dz. 1107).

Całym swoim życiem święta Siostra Faustyna Kowalska dążyła do jak najpełniejszego zjednoczenia z Bogiem przez ofiarną współpracę z Chrystusem w dziele ratowania dusz. Za nie podejmowała posty i umartwienia, za nie cierpiała i umarła, próbując naśladować swojego Oblubieńca. „Jezu mój, Ty wiesz, że od najwcześniejszych lat pragnęłam zostać wielką świętą, to jest pragnęłam Cię kochać tak wielką miłością, jaką Cię jeszcze dotychczas żadna dusza nie kochała” (Dz. 1372). Tę niewykształconą zakonnicę wybrał Pan Jezus, by głosiła światu orędzie Miłosierdzia bez granic, tego nadzwyczajnego przejawu Bożej miłości, o którą nie trzeba walczyć, lecz wystarczy zawierzyć Stwórcy, powiedzieć: ufam Tobie i poddać się Jego woli. W rozmowach z Siostrą Fausty-

ną Jezus mówił: „Wysyłam ciebie do całej ludzkości z miłosierdziem. Nie chcę karać złośliwej ludzkości, ale pragnę ją uleczyć, przytulając do swego miłosierdnego serca” (Dz. 1588). „Niech się nie lęka zbliżyć do mnie grzesznik. Pałam mi płomieniem miłosierdzia, chcę je wylać na dusze ludzkie” (Dz. 50). „Rozkosz mi sprawiają dusze, które się odwołują do mojego miłosierdzia. Takim duszom udzielam łask ponad ich życzenia. Nie mogę karać, choćby ktoś był największym grzesznikiem, jeżeli on się odwołuje do mej litości, ale usprawiedliwiam go w niezgłębionym i niezbadanym miłosierdziu swoim” (Dz. 1146).

Nabożeństwo do Miłosierdzia Bożego w pięciu postaciach, jakie przekazała światu Siostra Faustyna, znane jest na wszystkich kontynentach. Obraz Jezusa Miłosiernego, święto i godzina Miłosierdzia, Koronka do Miłosierdzia Bożego i szereg jego czci stały się z czasem powstania ruchu apostolskiego, kontynuującego dzieło najznakomitszej córki Zgromadzenia Sióstr

Siostra Faustyna na jednym z ostatnich zdjęć



Kalendarium życia św. Siostry Faustyny

25 sierpnia 1905 r. – w Głogowcu, 50 km od Łodzi, w powiecie tureckim (dziś woj. wielkopolskie), na świat przychodzi trzecia córka Marianny i Stanisława Kowalskich.

27 sierpnia 1905 r. – ksiądz Józef Chodyński, proboszcz parafii świętego Kazimierza w Świnicach Warckich, chrzci córeczkę Kowalskich, nadając jej imię Helena.

1912 rok – w siódmym roku życia dziewczynka słyszy pierwszy raz głos Boży w duszy, który zaprasza ją do życia doskonalszego. Nie spotyka jednak nikogo, kto by jej te sprawy wyjaśnił.

1914 rok – w kościele w Świnicach Warckich Boża Wybranka przyjmuje I Komunię św., do której przygotowuje ją matka i proboszcz ks. Roman Pawłowski.

Wrzesień 1917 r. – Helena Kowalska rozpoczyna naukę w szkole podstawowej. Uczy się w niej zaledwie trzy lata.

1921 rok – chcąc pomóc rodzicom, idzie na służbę do państwa Bryszewskich, znanych rodziny, mieszkających w Aleksandrowie Łódzkim. Kowalscy mają dziecięciorkę dzieci i ledwie wiążą koniec z końcem, mimo ciężkiej pracy Stanisława, który uprawia ziemię, hoduje kilka krów i jako cieśla dorabia u ludzi.

1922 rok – 17-letnia Helena wraca do domu i zwierza się rodzicom, że chce wstąpić do klasztoru. Kowalscy nie wyrażają zgody, tłumacząc swój sprzeciw brakiem pieniędzy na zakonny posag.

Jesień 1922 r. – posłuszna rodzicom wyjeżdża do Łodzi, gdzie pracuje u trzech tercjarek, a następnie (od 2 lutego 1923 r. do 1 lipca 1924 r.) w domu Marcjanny Sadowskiej, właścicielki sklepu.

Lipiec 1924 r. – Helena stara się być posłuszna rodzicom, ale nie znajduje radości w swoim życiu. Nie cieszą jej stroje, towarzyskie spotkania, pochwały pracodawców. Podczas zabawy w łódzkim parku „Wenecja”, tańcząc z nieznajomym, widzi udręczonego Pana Jezusa, który pyta, jak długo będzie Go zwodziła? Zostawia wszystkich i biegnie do pobliskiej katedry. Leżąc krzyżem przed Najświętszym Sakramentem słyszy głos, który każe jej jechać do Warszawy i tam wstąpić do klasztoru. Następnego dnia opuszcza Łódź. W stolicy Bóg prowadzi ją do kościoła pw. św. Jakuba, gdzie prosi o pomoc proboszcza ks. Jakuba Dąbrowskiego. Trafia też do domu Zgromadzenia Sióstr Matki Bożej Miłosierdzia, którego przełożona obiecuje przyjąć ją do zakonu, gdy uzbiera kilkaset zł na wyprawę. Z polecenia ks. J. Dąbrowskiego